

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bełżyce, II wojna światowa, Żydzi, zabójstwo Żyda, żołnierze niemieccy

Na drugi dzień ten sam Niemiec go dobił

Z początku wojny niewiele pamiętam. Ale już rok, [19]43, chyba to był, zapadł mi w pamięć, no bo już wtedy było to ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej. Jeszcze przed ostatecznym wymordowaniem Żydów była taka sytuacja - my mieszkaliśmy właściwie już na końcu Bełżyc, za nami już były tylko pola i obok tej naszej chałupki prowadziła droga - w pole i na kirkut. I pewnego dnia, to było lato na pewno, Żydzi nieśli na marach jakiegoś swojego rannego. Pewnie kogoś z rodziny. To był młody człowiek, siedział na marach, miał białą koszulę. Wiem, że został postrzelony na rynku i Niemcy kazali go zakopać na kirkucie. I oni go tam wynosili. Potem, gdy już robił się taki zmierzch, już koniec dnia, my patrzymy, a ten chłopak, ten Żyd, wraca. Okazało się, że, chociaż ten chłopak żył, Niemcy kazali go zakopać żywcem. Żydzi zostawili go przy grobie i wrócili, a on też wrócił do miasta, na rynek. Na drugi dzień podobno ten sam Niemiec dobił go. Tak się historia z tym młodym chłopakiem skończyła.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"